

## ZA LAS, CHŁOPCY

Za las, chłopcy, za las, bo za lasem grają,  
bo mi się za lasem panny podobają.  
Nie pójdę ja za mąż tego roku jeszcze,  
ładnych chłopców nie ma, a brzydkiego nie chcę.

Wysoki zameczek, jeszcze wyższa skała,  
powiedz mi, dziewczyno, czy mnie będziesz chciała.

Chciałabym ja, chciała, ale nie takiego,  
żeby był bogaty i ładny do tego.  
Nimosz nic, Marysiu, ino jedną koze  
i to się, choroba, okocić nie może.

Chwaliłeś się, Jasiu, że masz pare koni,  
a w twojej stajence mysza mysze goni.  
Łoj, ty staro babo, co byś ty wartała,  
żebyś co dzień chłopca w chałupie nie miała.

Narzekają chłopcy na baby, nieboże,  
A żaden bez baby obejść się nie może.

## HEJ, TAM ZA GÓRĄ

Hej, tam za górą, gdzie płyną wody,  
zbierała Andzia tra-la-la, ucha-cha,  
czarne jagody. x 2

I przyszedł do niej leśniczy młody,  
oddaj mi Andziu tra-la-la, ucha-cha,  
czarne jagody. x 2

Andzia go prosi na litość Boga,  
Noc taka ciemna tra-la-la, ucha-cha,  
daleka droga. x 2

Nie bój się Andziu dalekiej drogi,  
mam ja konika tra-la-la, ucha-cha,  
ma cztery nogi. x 2

Na cztery nogi ostro kutego,  
zawiozę Andzię tra-la-la, ucha-cha,  
do domu swego. x 2

## STRZELIŁBYM WYSOKO

Strzeliłbym wysoko,  
nie mam karabina. x 2  
Chodziłbym do Ciebie, x 3  
boś ładna dziewczyna. x 2

    Żeby nie ta rzeczka,  
    nie to źródółko, x 2  
    zeniłbym się z tobą, x 3  
    moja kochaneczko. x 2

Ty moja dziewczyno,  
ty różany kwiecie, x 2  
masz ładną gębusię x 3  
jak krasula w lecie. x 2

    Kochałem dziewczynę  
    dwa lata i zimę, x 2  
    nic jej nie szkodziło, x 3  
    bo jadła słoninę. x 2

Ja na świecie żyję  
dla Twojej urody, x 2  
jak Ciebie dostanę, x 3  
rzucę się do wody. x 2

    Siwy koń pode mną,  
    Siadaj, dziewczę, ze mną, x 2  
    siadaj i się trzymaj, siadaj i się trzymaj,  
    trzymaj się ogona,  
    będziesz moja żona. x 2